

Sygn. akt III K 81/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Katarzyna Sztandar

Ławnicy Anna Grabowiecka, Iwona Gantzke

Protokolant Paulina Lewandowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Tryb. Piotra Grochulskiego

po rozpoznaniu w dniach 1 i 4 grudnia 2014r., 12 stycznia 2015r., 16 lutego 2015r.

sprawy :

1. A. P.

syna J. i A. z domu M.

urodzonego (...) w P.

oskarżonego o to , że :

I. dnia 21 listopada 2013r. około godz. 16.30 w S. nr (...) gm. Ł., działając w zamiarze dokonania rozboju na osobie W. U. (1), będąc do tego nakłoniony przez K. Ś. udał się z nią, R. C. i A. S. (1) samochodem m-ki (...) do S., gdzie wtargnął do mieszkania pokrzywdzonego bijąc go pałką drewniana po głowie oraz kopiąc nogami po całym ciele, grożąc pozbawieniem życia przystawianiem noża i pistoletu do ciała, zabrał w celu przywłaszczenia z portfela kwotę 1300 zł., w wyniku czego pokrzywdzony doznał stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem VI żebra po lewej stronie, rany tłuczonej szczytu głowy długości 2 cm z otarciem naskórka, stłuczenia twarzy z masywnymi krwiakami na czole, na całym lewym policzku i pod okiem prawym, stłuczenia karku z pasmowatym otarciem skóry 1x8 cm z rozległym zasinieniem, stłuczenia obu łopatek z zasinieniem o średnicy po 5-6 cm oraz stłuczenia obu boków tułowia z niewielkimi zacinieniami co naruszyło czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk

2. K. Ś.

córki P. i S. z domu O.

urodzonej (...) w O.

3. R. C.

córki W. i E. z domy B.

urodzonej (...) w P.

oskarżonych o to, że:

II. dnia 21 listopada 2013r. około godziny 16.30 w S. nr (...) gm. Ł., działając w zamiarze, aby A. P. dokonał rozboju na osobie W. U. (1), udzieliły mu pomocy w ten sposób, że weszły wspólnie do mieszkania pokrzywdzonego z zamiarem uspienia go za pomocą leku K., zaś w tym czasie gdy A. P. wtargnął do mieszkania pokrzywdzonego i zaczął bić go kijem po głowie, razem opuściły mieszkanie pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk

3. A. S. (1)

córki Z. i K. z domu N.

urodzonej (...) w P.

oskarżonej o to, że :

III. dnia 21 listopada 2013r. około godz. 16.30 w S. nr (...) gm. Ł., działając w zamiarze aby K. Ś. i R. C. i nieznany jej mężczyzna dokonali rozboju na osobie W. U. (1), udzieliła im w tym pomocy w ten sposób, że poinformowała ich o pieniądzach jakie ma posiadać pokrzywdzony oraz pojechała wraz z nimi samochodem m-ki (...) do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego, wskazując dom, w którym mieszkał, gdzie osoby te dokonały rozboju na osobie pokrzywdzonego posługując się środkami usypiającymi, pałką drewnianą, nożem oraz pistoletem

tj. o czyn z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk

orzeka

1. oskarżonego A. P. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu, a koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa,

2. w miejsce zarzucanego czynu oskarżone K. Ś. i R. C. uznaje za winne tego, że w dniu 21 listopada 2013 roku, około godziny 16:30 w S. nr (...), gmina Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną, dokonały rozboju na osobie W. U. (1) w ten sposób, że weszły do jego domu z zamiarem uspienia go lekami nasennymi i kradzieży jego pieniędzy, przy czym podczas rozmowy z pokrzywdzonym, wszedł do domu wyżej wymieniony mężczyzna, uderzył pokrzywdzonego kijem w głowę, powodując jego upadek na podłogę oraz kopał go po całym ciele, a wtedy oskarżone nie przeciwdziałając jego zachowaniu, opuściły dom i czekały na niego w samochodzie, którym przyjechali na miejsce zdarzenia, po czym po powrocie mężczyzny ze skradzionymi pokrzywdzonemu pieniędzmi w łącznej kwocie 1300 zł. odjechali z miejsca zdarzenia, czym wyczerpały dyspozycję art. 280§2 kk i za to na podstawie art. 280§2 kk wymierza im kary pozbawienia wolności w wymiarze po 3 (trzy) lata,

3. w miejsce zarzucanego czynu oskarżoną A. S. (1) uznaje za winną tego, że w dniu 21 listopada 2013 roku w S., gmina Ł., działając w zamiarze aby K. Ś., R. C. i nieznany jej mężczyzna dokonali rozboju na osobie W. U. (1), udzieliła im w tym pomocy w ten sposób, że poinformowała ich, że pokrzywdzony posiada pieniądze, opisała miejsca ich przechowywania, miejsce położenia i wygląd jego domu, a następnie wskazując drogę dojazdu pojechała wspólnie z nimi samochodem do miejsca zamieszkania W. U. (1), gdzie osoby te dokonały rozboju na wyżej wymienionym pokrzywdzonym, czym wyczerpała dyspozycję art. 18§3 kk w zw. z art. 280§1 kk i za to na podstawie art. 19§1 kk w zw. z art. 280§1 kk wymierza jej karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy,

4. na podstawie art. 63§1 kk zalicza oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności :

- K. Ś. od 22 listopada 2013 roku do 20 marca 2014 roku i od 25 marca 2014 roku,

- R. C. od 22 listopada 2013 roku do 19 lutego 2014 roku,

- A. S. (1) od 21 listopada 2013 roku do 27 stycznia 2014 roku i od 1 marca 2014 roku do 16 lutego 2015r.,

5. na podstawie art. 230§1 kpk nakazuje zwrócić A. P. dowód rzeczowy z pozycji nr 1 wykazu dowodów rzeczowych nr (...), karta akt 757,

6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. H. kwotę 1.180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych i 80 (osiemdziesiąt) groszy tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonej K. Ś. z urzędu,

7. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. E. M. kwotę 1.180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych i 80 (osiemdziesiąt) groszy tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. P. z urzędu,

8. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. R. kwotę 1.180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych i 80 (osiemdziesiąt) groszy tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonej A. S. (1) z urzędu,

9. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. T. K. kwotę 1.180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych i 80 (osiemdziesiąt) groszy tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonej R. C. z urzędu,

10. zwalnia oskarżone od kosztów sądowych, które przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 81/14

UZASADNIENIE

W. U. (1) zamieszkiwał sam w domu jednorodzinnym w miejscowości (...), gmina Ł.. W 2011 roku poznał A. S. (1). Kobieta nie miała stałego miejsca zamieszkania. W. U. (1) zameldował ją u siebie i od tego czasu mieszkała u niego z przerwami do 2013 roku. Na przełomie października i listopada 2013 roku wyprowadziła się ostatecznie z domu W. U. (1) i zamieszkała ze S. S. (2) w mieszkaniu przy ulicy (...) P.. W. U. (2) odwiedzał ją sporadycznie i dawał jej przy okazji tych wizyt drobne kwoty pieniędzy. A. S. (1) była uzależniona od alkoholu i nie potrafiła zerwać z nałogiem.

(zeznania W. U. (1) k. 19-21, opinia sądowno – psychiatryczna k.1044).

W dniu 20 listopada 2013 roku K. Ś. i R. C. przyszły do mieszkania S. S. (2). Była tam A. S. (1). Podczas rozmowy i wspólnego spożywania alkoholu A. S. (1) zaczęła opowiadać, że jest zameldowana u W. U. (1) w S.. Mówiła, że posiada on znaczną ilość pieniędzy, przy czym emeryturę w kwocie 1500 zł. otrzymuje w dniu 19 – tego każdego miesiąca. Pieniądze nosi przy sobie i ma je jeszcze w szafie. Opisała wygląd domu W. U. (1), miejsce położenia oraz drogę dojazdu.

(wyjaśnienia A. S. (1) k. 16-17, 79-80).

Oskarżone ustaliły, że następnego dnia pojedą okraść tego mężczyznę. R. C. uzgodniła także z K. Ś., że weźmie ze sobą leki nasenne, uspią go, a potem dokonają kradzieży.

Następnego dnia, tj. 21 listopada 2013 roku około godziny 15.00 R. C. pożyczyła od swojego brata M. C. samochód marki (...), którym wraz z K. Ś., A. S. (1) i nieustalonym mężczyzną udała się do miejscowości S.. Zabrała ze sobą również leki nasenne. Drogę dojazdu wskazywała A. S. (1). K. Ś. i R. C. miały wejść do domu, uspić pokrzywdzonego i dokonać kradzieży jego pieniędzy. A. S. (1) oraz nieustalony mężczyzna mieli zostać w samochodzie. Po dojechaniu na miejsce R. C. zatrzymała samochód na drodze dojazdowej do posesji W. U. (1) i razem z K. Ś. udała się w kierunku jego domu.

(wyjaśnienia R. C. k.58-60, 75, 111).

Było to około godziny 16:30. W. U. (1) przebywał na swoim podwórku. R. C. i K. Ś. podeszły do niego i powiedziały, że chciałyby porozmawiać na temat A. S. (1). W. U. (1) zaprosił je do mieszkania. Oskarżone mówiły, że A. S. (1)

chce skończyć z nałogiem i wrócić do niego. Podczas tej rozmowy, do kuchni - gdzie siedzieli, wszedł zamaskowany, nieustalony mężczyzna, który od razu uderzył pokrzywdzonego kijem w głowę.

(zeznania W. U. (1) k. 19-21, 890-892).

Był to mężczyzna, który przyjechał samochodem razem z oskarżonymi.

(wyjaśnienia A. S. (1) k.16-17, 79-80).

Po tym uderzeniu pokrzywdzony spadł z krzesła i stracił na chwilę przytomność. Napastnik zaczął go kopać po całym ciele. W tym czasie K. Ś. i R. C. wyszły z mieszkania. Mężczyzna krzychał, aby pokrzywdzony dał mu pieniądze. W. U. (1) wyjął z kieszeni koszuli portfel z pieniędzmi w kwocie 300 zł. i dał mu go. Napastnik jednak w dalszym ciągu bił go i żądał więcej pieniędzy. Groził przy tym pokrzywdzonemu na przemian nożem i atrapą broni, które kilka razy wyjmował z kieszeni i pokazywał mu. W. U. (1) powiedział, że ma jeszcze pieniądze w szufladzie. Napastnik zaczął szukać pieniędzy w meblach, skąd po znalezieniu zabrał je w kwocie 1.000 zł. Żądał dalej pieniędzy, ale pokrzywdzony powiedział, że nie ma już więcej. Potem opuścił jego dom.

(zeznania W. U. (1) k. 19-21, 890-892).

Mężczyzna ten udał się do samochodu, gdzie czekały na niego oskarżone, po czym wspólnie z nimi wrócił do P..

(wyjaśnienia R. C. k.58-60, 75, 111).

Gdy pokrzywdzony wybiegł z domu, to samochodu już nie było. Wezwał policję.

(zeznania W. U. (1) k. 19-21, 890-892).

Po powrocie do P. A. S. (1) wysiadła przy ulicy (...), a pozostali przy ulicy (...). R. C. oddała samochód bratu. Otrzymała od tego mężczyzny pieniądze w kwocie 100 zł., po czym rozstali się.

(wyjaśnienia R. C. k.58-60, 75, 111).

W wyniku zdarzenia W. U. (2) doznał stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żebra VI po stronie lewej, rany tłuczonej szczytu głowy dł. 2 cm i otarcia skóry o średnicy 2 cm, stłuczenia twarzy z masywnymi krwinkami na czole, na całym lewym policzku i pod okiem prawym, stłuczenia karku z pasmowatym otarciem skóry o wymiarach 1x8 cm otoczonym rozległym zasinieniem, stłuczenia obu łopatek z zasinieniami o średnicy po 5-6 cm, stłuczenia obu boków tułowia z niewielkimi zasinieniami, które spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni.

(opinia lekarska k.172, dokumentacja leczenia szpitalnego W. U. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną doznanych obrażeń ciała k. 61-64).

A. S. (1) została zatrzymana w dniu 21 listopada 2013 roku o godzinie 19:15 w P. przy ulicy (...)

(protokół zatrzymania k.3).

W dniu 22 listopada 2013 roku zostali zatrzymani także R. C., K. Ś. i A. P., któremu zatrzymano wtedy telefon komórkowy marki (...), nr (...).

(protokoły zatrzymania osób k.32, 41, 45, protokół zatrzymania telefonu k.37-40).

A. P. w dniu 21 listopada 2013 roku podczas zdarzenia, około godziny 16:30 przebywał w pracy w miejscowości Z., koło Ł., gdzie wspólnie z R. R. (1) i M. R. wykonywał prace budowlane w budynku należącym do Z. M..

(wyjaśnienia A. P. k.52-53, 101, 117, 886-887, 922, zeznania R. R. (1) k.318, 921, M. R. k.577, 919-920, Z. M. k.327-328, 999-1000, P. Ł. k.1000, notatki k.520, 568, opinia biegłego z zakresu analiz kryminalnych k.1001).

A. P. ma wykształcenie (...), jest kawalerem, ojcem jednego dziecka w wieku (...) lat, pozostającego na jego utrzymaniu, przed osadzeniem w areszcie pracował w firmie (...) (...)i jego miesięczne dochody wynosiły około 1200 zł., był w przeszłości karany za przestępstwa przeciwko mieniu – w tym rozbój. Kurator nie sporządził wywiadu środowiskowego, ponieważ oskarżony od dawna nie mieszkał w miejscu swego zamieszkania, a nikt z sąsiadów nie potrafił udzielić informacji odnośnie miejsca zamieszkania jego rodziny.

(oświadczenie oskarżonego k.886, karta karna k.596-598, wywiad kuratora k.222-223).

K. Ś. jest mężatką, matką jednego dziecka w wieku (...) lat, co do którego ma ograniczoną władzę rodzicielską. Jej matka S. Ś. jest dla dziecka ustanowiona rodziną zastępczą. Oskarżona nie ma zawodu, ukończyła gimnazjum. Od około 8 lat przebywała głównie poza granicami kraju, gdzie pracowała i utrzymywała się z prac dorywczych w kwotach około 2000zł. miesięcznie. W październiku 2013 roku wyprowadziła się z mieszkania swojej matki i zamieszkała z A. P.. W miejscu zamieszkania miała raczej opinię pozytywną, choć matka miała do niej zastrzeżenia, że przebywa w towarzystwie nieodpowiednich osób, które wywierają na nią nieodpowiedni wpływ.

Była karana za kradzież wyrokiem wydanym we F..

(oświadczenie oskarżonej k.886, karta karna k.625-626, wywiad środowiskowy k.209-211).

R. C. przebywała na obserwacji sądowo- psychiatrycznej w okresie od 2 czerwca 2014 roku do 14 lipca 2014 roku. Biegli psychiatrzy stwierdzili, że oskarżona wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej i uzależnienie od (...). W chwili popełnienia zarzucanego czynu miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegły psycholog wnioskował, że sprawność umysłowa R. C. mieści się w normie intelektualnej i nie wykazuje dysfunkcji o podłożu w organicznych uszkodzeniach w OUN. Potwierdził wnioski biegłych psychiatrów dotyczące stwierdzenia u oskarżonej osobowości nieprawidłowo ukształtowanej i cech uzależnienia od leków (...).

(opinia sądowo-psychiatryczna k.447-453, opinia psychologiczna k.456-462)

R. C. ma (...)wykształcenie, nie posiada zawodu, jest panną, matką jednego dziecka w wieku (...)lat, przed osadzeniem w areszcie zamieszkiwała wspólnie z babcią, matką i swoją córką, nigdzie nie pracowała, utrzymywała się z zasiłków w wysokości 550 zł. miesięcznie z MOPS. W miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię. Była uprzednio karana za czyny z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk oraz art. 190§1 kk, przy czym wyrok zapadł 11 września 2013 roku i skazano ją na karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

(oświadczenie oskarżonej k.886, karta karna k.602-603, wywiad środowiskowy k.201-202).

A. S. (1) w chwili popełnienia zarzucanego czynu miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli psychiatrzy stwierdzili u niej uzależnienie od alkoholu.

(opinia sądowo-psychiatryczna k.1044).

A. S. (1) ma (...) wykształcenie, z zawodu (...), po rozwodzie, jest matką dwojga dzieci w wieku (...) i (...) lata, przed osadzeniem w areszcie była osobą bezrobotną, pozostawała na utrzymaniu konkubenta. Posiada negatywną opinię środowiskową ze względu na nadużywanie alkoholu, zakłócanie spokoju lokatorom, jest osobą zdemoralizowaną, prowadzącą styl życia pozbawiony zasad i stabilizacji. Była w przeszłości karana za czyny z art. 207§1 kk, art. 209§1 kk i inne.

(oświadczenie oskarżonej k.886, wywiad środowiskowy k.198-199, karta karna k.599-601).

A. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że pracował w firmie (...) w P. W dniu 21 listopada 2013 roku wyszedł z domu około godziny 6:00 do pracy. Udał się na ulicę (...), skąd wraz z szefem R. R. (1) i jego bratem M. R. udali się samochodem osobowym do pracy w miejscowości Z. koło Ł.. Tam wykonywali prace wykończeniowe w domu jednorodzinnym. Gdy przyjechali na miejsce, właścicielka była obecna w domu, po czym około godziny 9.00 pojechała do swojej firmy (...). Po zakończeniu pracy około godziny 17.00 wyjechali z Z. do domu w tym samym składzie osobowym. Oskarżony do domu wrócił około godziny 18.00. Zamieszkiwał wraz ze swoją konkubiną K. Ś. w wynajętym mieszkaniu przy ulicy (...) w P. Zarówno gdy wychodził do pracy jak i gdy wrócił, konkubina była w domu. Po powrocie z pracy nigdzie już nie wychodził. Policja zatrzymała od niego telefon, który miał wtedy przy sobie w pracy. Znał R. C. od dziecka. Nie znał A. S. (1). Stanowczo zaprzeczył aby był w S. i aby dokonał rozboju na osobie W. U. (1).

Na rozprawie oskarżony potwierdził powyższe wyjaśnienia i dodał, że jadąc do pracy w M. zabrali jeszcze znajomego R. i M., po czym udali się do Z.. Tam oskarżony i R. R. (1) wysiedli, a M. zawiózł znajomego do pracy w innym miejscu, oddalonym o około 15 km od Z., tj. do M. K., gdzie miał pomalować garaż. Potem wrócił i dalej pracowali w trójkę. Około godziny 16.30 M. pojechał ponownie po tego chłopaka, po czym wszyscy razem wrócili samochodem do domu, tj. chłopaka wysadzili w M., a następnie przyjechali do P. Wysiadł przy ulicy (...) i wrócił do domu. Oskarżony podał, że u tej właścicielki pracował w okresie od 8 listopada 2013 roku do 22 listopada 2013 roku. Przyznał, że znał A. S. (1) z widzenia. Wcześniej powiedział, że jej nie znał, bo mu jej nie okazywano i nie znał jej z nazwiska, więc nie wiedział o kogo chodzi. Wcześniej nie powiedział także o tym chłopaku, ponieważ nie był pewny, czy to było w dniu 21 listopada 2013 roku i dopiero po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich okoliczności w areszcie doszedł do wniosku, że zabierali go z M. tego dnia. Znał S. S. (2) i był u niego w domu chyba w czerwcu 2013 roku. Tam poznał A. S. (1). W maju i czerwcu 2013 roku także pracował u R.. W lipcu 2013 roku wyjechał z K. Ś. na (...). Najpierw przebywali u jego siostry ciotecznej A. C. w miejscowości C., a następnie w okresie sierpień – październik mieszkali w R.. Pod koniec października 2013 roku zamieszkali w P.

Oskarżony na rozprawie skorzystał z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na pytania zadawane przez Prokuratora.

(wyjaśnienia A. P. k.52-53, 101, 117, 886-887, 922).

K. Ś. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu. Stanowczo zaprzeczyła aby brała udział w zarzucanym jej przestępstwie rozboju. Na etapie postępowania przygotowawczego odmawiała składania wyjaśnień. Podczas ostatniego przesłuchania w dniu 6 lutego 2014 roku powiedziała jedynie, że A. P. nie brał udziału w tym zdarzeniu, ponieważ był wtedy w pracy. W protokole znalazło się także stwierdzenie oskarżonej „ja nie muszę odpowiadać na pytanie kto był wtedy z nami”. Na rozprawie oskarżona stanowczo zaprzeczyła, aby wypowiedziała takie słowa, ponieważ od początku nie przyznawała się i nie składała żadnych wyjaśnień, więc jest to jakiś dopisek przesłuchującego.

K. Ś. na rozprawie skorzystała z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na pytania zadawane przez Sąd i strony. Odpowiadała tylko na pytania swojego obrońcy. Podała, że w mieszkaniu przy ulicy (...) w P. zamieszkała z A. P. w dniu 1 listopada 2013 roku. Wcześniej, od lipca 2013 roku mieszkali w R.. Znała R. C. i A. S. (1), ale nie były to zażyłe kontakty. Nie miała z nimi konfliktów. A. S. (2) spotkała chyba dwa razy u znajomego S. S. (2) i było to przed wakacjami 2013 roku. Podała, że w czasie, gdy miało miejsce przedmiotowe zdarzenie, to A. P. był w pracy. Ona była w domu zarówno gdy wychodził do pracy jak i kiedy wrócił. Wyjaśniła, że podczas pobytu w Zakładzie Karnym była taka sytuacja, że R. C. podczas spaceru śmiejąc się, powiedziała do niej, że to nie był A.. K. Ś. przebywała wtedy w swojej celi, której okna wychodziły na spacernik. Słowa te słyszała przebywająca w innej celi osadzona - K. B.. K. Ś. dowiedziała się o tym od innej współosadzonej i dlatego złożyła wniosek o jej przesłuchanie. Nie znała K. B.. Przebywając w izolacji nie miała żadnego kontaktu z R. C.. Nigdy nie groziła jej.

(wyjaśnienia K. Ś. k.47-48, 84-85, 126, 253-254, 887-888, 889).

A. S. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśniła, że w dniu 21 listopada 2013 roku około godziny 13.00 przyszyły do mieszkania S. S. (2) K. Ś. i R. C.. Oskarżona wtedy u niego mieszkała. K. Ś. dała jej 5 zł. na nalewkę. A. S. (1) udała się do sklepu i po zakupie alkoholu wróciła do domu. W mieszkaniu był S., K. i R.. Wspólnie zaczęli pić nalewkę. Podczas rozmowy zaczęła opowiadać o tym, że jest zameldowana u W. U. (1) w S., że posiada on znaczną ilość pieniędzy, otrzymuje emeryturę w kwocie 1500 zł. i ma jeszcze pieniądze w szafie, przy czym emeryturę dostaje w dniu 19 – go każdego miesiąca, a pieniądze nosi zawsze przy sobie. Opisała wygląd domu, miejsce położenia oraz drogę dojazdu. Dziewczyny powiedziały, że kiedyś wybiorą się do niego aby go okraść. Potem wyszły. Następnego dnia około godziny 16.00 przyjechały do niej. A. S. (1) wsiadła z nimi do samochodu. Usiadła z tyłu, obok K.. Samochodem kierowała R., a obok niej siedział szczupły wysoki mężczyzna w wieku około (...)lat, którego oskarżona widziała pierwszy raz w życiu. Następnie oskarżona wskazała im drogę do domu W. U. (1) w S.. Po dojechaniu na miejsce A. S. (1) została w samochodzie, a pozostali udali się w kierunku domu. Nie było ich około pół godziny. Po powrocie R. z K. powiedziały, że W. U. (1) nie miał pieniędzy. Ten mężczyzna mówił, że go uderzył. Nic więcej nie mówili podczas drogi. Wysadzili ją w P. koło szpitala na ulicy (...). Oskarżona poszła do domu, a po godzinie została zatrzymana przez policję. Nie wchodziła do mieszkania W., ponieważ nie chciała aby ją rozpoznał. Ona wcześniej mieszkała u W. U. (1) i pozostawali w konkubinacie. Nie widziała twarzy mężczyzny, który z nimi był, ponieważ było ciemno, a on siedział z przodu w samochodzie.

(wyjaśnienia A. S. (1) k.16-17, 79-80, 512-513).

Podczas przesłuchania w dniu 6 lutego 2014 roku oskarżona wyjaśniła, że mężczyzną tym był A. P.. Znała go, ponieważ przychodził wcześniej z K. do S. S. (2). Gdy dojechali na miejsce, to najpierw z samochodu wysiadły K. z R., a po kilku minutach także A., który poszedł w kierunku domu W. U. (1). Oskarżona powiedziała, że chciałaby jak najszybciej opuścić Zakład Karny i dostać jak najniższy wyrok. Oświadczyła, że przyznaje się do wszystkiego i chce bardzo przeprosić W. za swoje zachowanie.

(wyjaśnienia A. S. (1) k. 250).

Podczas kolejnego przesłuchania 14 sierpnia 2014 roku wyjaśniła, że jednak nie знаła tego chłopaka. Nie wie kto to był, nie widziała jego twarzy, nie rozmawiała z nim i on nie odwracał się do niej w samochodzie. Na głowie miał kaptur. Gdy dziewczyny wysiadły z auta, to on po około pięciu minutach także wysiadł i poszedł w kierunku domu pokrzywdzonego. Po upływie około pół godziny wszyscy razem wrócili do samochodu. W drodze powrotnej rozmawiali, ale nie wie o czym, bo głośno grała muzyka. Wcześniej nie znała A. P..

(wyjaśnienia A. S. (3) k.516).

Na rozprawie oskarżona utrzymała, że nie wie kim był ten chłopak. Wcześniej wskazała na A. P., ponieważ była na lekach (...). Stwierdziła, że nie jest w stanie wytłumaczyć, dlaczego najpierw powiedziała, że nie wie co to za chłopak, a potem powiedziała, że to A. P.. Wyjaśniła, że nie widziała twarzy tego chłopaka, miał na głowie kaptur. Znała wcześniej A. P., ponieważ przychodził z K. Ś. do S. S. (2), u którego mieszkała. Nie widziała u tego chłopaka noża, broni lub kija. Nie ma konfliktów z R. i K.. Potwierdziła swoje wyjaśnienia odnośnie ich udziału w zdarzeniu. Nie dostała żadnych pieniędzy od współoskarżonych po zdarzeniu. Nie wiedziała o tym, że R. C. wzięła lek nasenny aby uśpić pokrzywdzonego. Nie zna D. L..

(wyjaśnienia A. S. (1) k.888-889, 892).

R. C. przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu. Najpierw wyjaśniła, że 20 listopada 2013 roku była u K. Ś. w mieszkaniu i od niej dowiedziała się, że A. chce wystawić swojego konkubenta, ponieważ on ma dużo kasy. R. C. zgodziła się i zaproponowała, że weźmie tabletki usypiające, uśpią pokrzywdzonego, po czym zabiorą mu pieniądze. Następnie pojechały do mieszkania A. S. (1) i w rozmowie z nią dowiedziały się kim jest ten mężczyzna, gdzie mieszka, że w szafie ma pieniądze w kwocie około 100.000 zł. Ustaliły z nią, że następnego dnia pojedą do tego mężczyzny. W dniu 21 listopada 2013 roku około godziny 15.00 R. C. pożyczyła od swojego brata M. C. samochód marki(...)Zabrała

ze sobą leki nasenne o nazwie (...). Następnie do samochodu, który zaparkowany był przy ulicy (...) przyszedli K. Ś. i A. P.. Pojechali po A. S. (1). Podczas drogi ustalili plan działania. K. i R. miały wejść do mieszkania, uspić pokrzywdzonego i go okraść. A. S. (1) i A. P. mieli zostać w samochodzie. A. S. (1) wytłumaczyła im dokładnie gdzie pokrzywdzony trzyma pieniądze i wskazywała drogę dojazdu do jego domu. Po dojechaniu na miejsce R. C. zatrzymała samochód na drodze dojazdowej do domu. Wsiadła razem z K. i udały się w kierunku domu, a A. i A. zostali w samochodzie. Mężczyzna ten wyszedł do nich. Powiedziały, że chcą z nim porozmawiać na temat A.. Weszli do domu i rozmawiali z nim. W pewnym momencie wbiegł do domu A. P.. Był zamaskowany. Dobiegł do pokrzywdzonego i zaczął go bić. Przewrócił go na ziemię. Wtedy K. i R. wyszły z domu i poszły do samochodu. A. powiedziała, że jak poszły do tego domu to A. powiedział, „nie wytrzymuję już i idę tam”. Po chwili wrócił A. i odjechali stamtąd w kierunku P. Podczas drogi nic nikt nie mówił. Wyszli przy ulicy (...) w P. i pojechali na ulicę (...) oddać auto. R. oddała samochód bratu. Potem A. powiedział jej, że zabrał tylko 300 zł. i dał jej 100 zł., po czym rozstali się. Nie widziała aby A. podczas zdarzenia używał jakiegoś kija. Wyjaśniła, że gdyby wiedziała, że A. wejdzie do tego mieszkania i będzie bił pokrzywdzonego, to by tam nie pojechała. Nie chciała aby w stosunku do pokrzywdzonego była użyta przemoc.

(wyjaśnienia R. C. k.58-60, 75, 111).

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 6 lutego 2014 roku oskarżona powiedziała, że nie chce nic wyjaśniać. W Zakładzie Karnym nie jest odizolowana od K. Ś., która przebywa w sąsiedniej celi, straszy ją i grozi jej. Podała, że nie pamięta już co działo się w S..

(wyjaśnienia R. C. k.252).

Następnie 31 lipca 2014 roku podczas przesłuchania przez funkcjonariusza policji zażądała przesłuchania przez Prokuratora i oświadczyła, że tylko z nim chce rozmawiać.

(wyjaśnienia R. C. k.503).

Takie przesłuchanie odbyło się w dniu 14 sierpnia 2013 roku. Oskarżona powiedziała wtedy, że sprawcą tego rozboju nie był A. P. tylko D. L.. Pierwotnie wskazała A. P., bo jeden z policjantów powiedział, żeby go wskazała i tak było jej wygodnie. Potwierdziła wszystkie okoliczności dotyczące przebiegu zdarzenia z tym wyjątkiem, że chłopakiem biorącym w nim udział był jej znajomy D. L. a nie A. P.. Widywała się wtedy z D. codziennie. Zaproponowała aby z nią gdzieś pojechał. Razem z D. zabrali K. a potem A.. D. nie miał ze sobą ani noża ani broni. Podczas jazdy samochodem R. powiedziała mu, że jadą okraść byłego konkubenta A.. D. zgodził się. Miał siedzieć w samochodzie z A. a one miały iść do domu pokrzywdzonego, uspić go lekami i okraść. Po dotarciu na miejsce A. z D. zostali w samochodzie, a one poszły do domu pokrzywdzonego. Rozmawiały z nim o A.. W pewnej chwili do domu wbiegł D., przewrócił tego mężczyznę na podłogę i zaczął go bić. Chyba miał w ręku deskę. Oskarżona odciągała go za kurtkę, ale nie udało jej się to, więc obie wyszły z domu. Gdy doszły do samochodu to zaraz przybiegł D.. R. zaczęła krzyczeć na niego dlatego tak wbiegł. Taki atak nie był planowany. On jednak odparł, że nie mógł już czekać. Podczas drogi powrotnej nic się nie odzywali. D. nie zabrał pokrzywdzonemu żadnych pieniędzy.

(wyjaśnienia R. C. k.514-515).

Podczas konfrontacji z D. L. R. C. potwierdziła, że to on brał z nimi udział w tym rozboju. Podczas zdarzenia miał cały czas odkrytą głowę. Nie miał czapki ani kominiarki.

(wyjaśnienia R. C. k.561).

Na rozprawie potwierdziła wyjaśnienia, w których wskazała jako sprawcę D. L.. Nie była w stanie wytłumaczyć dlaczego ani podczas przesłuchania przed Prokuratorem ani w Sądzie nie zmieniła swoich wyjaśnień. Utrzymywała, że policjanci kazali jej powiedzieć, że był z nimi A. P., dlatego tak powiedziała. Policjanci powiedzieli także że zostały skradzione pieniądze i żeby przyznała, że dostała pieniądze po tym zdarzeniu, dlatego tak pierwotnie wyjaśniła. Podała,

że nie ma żadnego konfliktu z A. P., nie obawia się go i nikt jej nie groził w związku z tą sprawą. K. Ś. także jej nie groziła, a w Zakładzie Karnym była od niej odizolowana.

Zaprzeczyła jednak aby podczas spaceru powiedziała do K., że to nie A. P. był z nimi. Potwierdziła swoje wyjaśnienia odnośnie udziału w zdarzeniu K. i A.. Nie miała z nimi konfliktów. Z D. też nie miała konfliktu. On podczas zdarzenia miał na głowie kaptur. Nie chciała aby A. P., który jest niewinny był dalej zatrzymany, dlatego powiedziała prawdę, że był to D. L.. Zaprzeczyła aby podczas spaceru w zakładzie karnym w (...) mówiła K. Ś., że dobrze, że A. P. siedzi i że nie udowodnią, że jego tam nie było. Od lutego 2014 roku pisała do Prokuratury, że chce zmienić zeznania, a chciała powiedzieć, że A. tam nie było. Przyznała, że nie zmieniła wyjaśnień przed policjantem, ponieważ chciała rozmawiać z prokuratorem. Wcześniej podczas przesłuchania powiedziała, że K. jej grozi, ale to była nieprawda.

R. C. w dalszym toku rozprawy odmówiła udzielania odpowiedzi na pytania zadawane przez Sąd i strony.

(wyjaśnienia R. C. k.889-890, 919).

Sąd dał wiarę zeznaniom W. U. (1), ponieważ pokrzywdzony przekonywująco i szczerze przedstawił wszystkie okoliczności zdarzenia. Z jego relacji wynika, że sam mieszkał w domu w S.. W 2011 roku zameldował u siebie A. S. (1). Chciał jej w ten sposób pomóc, ponieważ nie miała stałego miejsca zamieszkania i nie mogła wyrobić dowodu osobistego. Od tego czasu czasami u niego mieszkała. Miała opiekować się domem, gdy wyjeżdżał do pracy na budowie do W.. Nadużywała alkoholu i nie była w stanie zerwać z nałogiem. W 2012 roku przebywała w zakładzie karnym, a po odzyskaniu wolności miała zamieszkać z pokrzywdzonym na stałe i skończyć z nałogiem, ale nie udało się jej. Na przełomie października i listopada 2013 roku przyjechała z trzema mężczyznami i zabrała swoje rzeczy. Mieszkała wtedy z jednym z tych mężczyzn w P.przy ulicy (...). Pokrzywdzony spotkał się z nią jeszcze około trzech razy w P. Rozmawiał z nią i dawał jej drobne kwoty pieniędzy.

Odnośnie zdarzenia z dnia 21 listopada 2013 roku W. U. (2) podał, że około godziny 16:30 będąc na podwórku zobaczył zjeżdżający z drogi i zatrzymujący się samochód. Nie widział jaki, bo było już ciemno. Wsiadły z niego dwie kobiety. Chciały z nim porozmawiać na temat A. S. (1). Mówiły, że chce do niego wrócić i skończyć z nałogiem. Pokrzywdzony zaprosił je do mieszkania. Podczas rozmowy wszedł do kuchni zamaskowany mężczyzna i uderzył go kijem w głowę. Pokrzywdzony spadł z krzesła i na chwilę stracił przytomność. Nie widział twarzy sprawcy, ponieważ głowę miał czymś okrytą i wyglądał jak „Ninja”. Zaczął kopać pokrzywdzonego po całym ciele oraz krzyczeć „dawaj pieniądze”. W tym czasie te kobiety wyszły z mieszkania. Na etapie śledztwa pokrzywdzony zeznał, że wyjął z portfela 1300 zł. i dał te pieniądze sprawcy. On jednak dalej go bił i chciał więcej. Pokrzywdzony mówił, że nie ma więcej pieniędzy. Podczas zdarzenia napastnik groził mu również na przemian nożem i atrapą pistoletu, po czym oddalił się. Pokrzywdzony wybiegł z domu, ale samochodu już nie było. Od razu pomyślał, że to A. S. (1) mogła mieć związek z tym zdarzeniem.

Na rozprawie pokrzywdzony konsekwentnie potwierdził powyższe zeznania. Jedyne odnośnie skradzionych pieniędzy powiedział, że nie pamięta czy w portfelu, który miał w kieszeni koszuli było 1300 zł. czy też 300 zł., a 1000zł. było w szufladzie. Pewny bowiem był, że podczas zdarzenia mówił napastnikowi, że ma również pieniądze w szufladzie i on na pewno stamtąd zabrał te pieniądze. Pokrzywdzony potwierdził stanowczo, że napastnik skradł mu łącznie kwotę 1300zł. Potwierdził także, że podczas zajścia kilkakrotnie, na przemian groził mu nożem i atrapą broni, które wyjmował z kieszeni i mu je pokazywał. Zdaniem pokrzywdzonego to nie była prawdziwa broń i ta atrapa nawet bardziej przypominała rewolwer niż pistolet.

Relacja pokrzywdzonego o zdarzeniu znajduje oparcie w opinii biegłego chirurga, której wnioski Sąd podzielił w całości. Z opinii tej wynika, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała szczegółowo opisanych w opinii, naruszających czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, przy czym zdaniem biegłego obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego, a więc na skutek bicia kijem, przewrócenia się, kopania po twarzy i po tułowiu.

Na rozprawie W. U. (1) bez żadnych wątpliwości wskazał na oskarżone K. Ś. i R. C. twierdząc, że to te kobiety były wtedy u niego w domu. Przyznał, że wtedy trochę inaczej wyglądały. K. Ś. była bardziej otyła lub grubo ubrana i miała jaśniejsze włosy. Nie pamiętał koloru włosów R. C., ale pewny był że to były te kobiety.

W ocenie Sądu rozpoznanie obu kobiet należy uznać za trafne, tym bardziej, że znajduje ono potwierdzenie w wyjaśnieniach R. C. i A. S. (1), które zgodnie przyznały, że to R. C. i K. Ś. były w domu pokrzywdzonego.

R. C. wyjaśniła, że zamierzały przy pomocy leków nasennych uspić pokrzywdzonego i następnie okraść go. Rozmawiały z nim na temat A. S. (1), a gdy do mieszkania wszedł mężczyzna, który razem z nimi przyjechał i zaczął bić pokrzywdzonego, to pośpiesznie opuściły mieszkanie i udały się do samochodu, gdzie czekała A. S. (1). Po powrocie tego mężczyzny wraz ze skradzionymi pokrzywdzonemu pieniędzmi szybko odjechały z miejsca zdarzenia. Relację R. C. Sąd uznał za prawdziwą, ponieważ znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach A. S. (1) i zeznaniach W. U. (1). Wprawdzie R. C. początkowo twierdziła, że nie widziała kija, ale zdaniem Sądu jest to niemożliwe, ponieważ z konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego wynika, że napastnik uderzył go kijem w głowę. W toku dalszego postępowania R. C. przyznała, że jednak widziała u niego jakąś deskę, co wskazuje na prawdziwość słów pokrzywdzonego, z tym, że nie była to deska, tylko kij. R. C. przyznała także, że mężczyzna ten skradł pokrzywdzonemu pieniądze, a ona otrzymała od niego kwotę 100zł. Fakt kradzieży pieniędzy potwierdzają słowa pokrzywdzonego i jest on zdaniem Sądu niewątpliwy, dlatego nieprawdziwe są późniejsze twierdzenia R. C., że nic jej nie wiadomo o kradzieży pieniędzy.

Zarówno R. C. jak i A. S. (1) w toku całego postępowania stanowczo podawały, że K. Ś. była obecna podczas rozmowy w mieszkaniu S. S. (2) - gdy A. S. (1) opowiadała o sytuacji materialnej W. U. (1), że zgodziła się na udział w przestępstwie przedstawiony w wyjaśnieniach R. C. i że razem z R. C. udała się do domu pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu relacje R. C. i A. S. (1) w tym zakresie należy uznać za prawdziwe. Trudno dopatrzeć się jakichkolwiek powodów, dla których miałyby fałszywie pomawiać K. Ś. o udział w przestępstwie, tym bardziej, że nie były z nią skonfliktowane, a ich słowa znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, który rozpoznał K. Ś..

Z tych względów Sąd uznał za nieprawdziwe i stanowiące jedynie przyjętą linię obrony twierdzenia K. Ś., że nie brała udziału w tym zdarzeniu.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia R. C. i A. S. (1) odnośnie roli jaką w popełnieniu przestępstwa odegrała A. S. (1). Ich relacje w tym zakresie także są zgodne ze sobą. A. S. (1) szczerze przyznała, że najpierw opowiedziała K. Ś. i R. C. o tym, że W. U. (1) posiada w domu pieniądze, opisała miejsca ich przechowywania, opisała gdzie mieszka, a następnie pojechała z nimi samochodem, wskazując drogę do jego domu. Po dojechaniu na miejsce, czekała w samochodzie, gdy oskarżone, a potem mężczyzna, który z nimi przyjechał, udali się do domu pokrzywdzonego aby go okraść. Po ich powrocie, odjechali z miejsca zdarzenia i wrócili do P. Powyższe wyjaśnienia A. S. (1) nie budzą żadnych zastrzeżeń i znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach R. C..

Sąd analizując zebrane dowody w powyższy sposób uznał, że o ile udział K. Ś., R. C. i A. S. (1) w przestępnym zdarzeniu jest niewątpliwy, to brak wystarczających podstaw do takiego stwierdzenia odnośnie udziału A. P.. W tym zakresie istnieją już bowiem daleko idące wątpliwości, których na obecnym etapie postępowania nie sposób usunąć, a tym samym nie można tłumaczyć ich na niekorzyść oskarżonego.

A. P. został oskarżony o to że dnia 21 listopada 2013 roku, około godziny 16:30 w S. nr (...), gmina Ł., działając w zamiarze dokonania rozboju na osobie W. U. (1), będąc nakłoniony przez K. Ś. udał się z nią, R. C. i A. S. (1) samochodem marki (...) do S., gdzie wtargnął do mieszkania pokrzywdzonego bijąc go pałką drewnianą po głowie oraz kopiąc nogami po całym ciele, grożąc pozbawieniem życia przystawianiem noża i pistoletu do ciała, zabrał w celu przywłaszczenia z portfela kwotę 1300zł., w wyniku czego pokrzywdzony doznał stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem VI żebra po lewej stronie, rany tłuczonej szczytu głowy długości 2 cm z otarciem naskórka, stłuczenia twarzy z maszynowymi krwiami na czole, na całym lewym policzku i pod okiem prawym, stłuczenia karku

z pasmowatym otarciem skóry 1x 8 cm z rozległym zasinieniem, stłuczenia obu łopatek z zasinieniem o średnicy po 5-6 cm oraz stłuczenia obu boków tułowia z niewielkimi zacinieniami co naruszyło czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 280§2 kk.

Sam oskarżony w toku całego postępowania konsekwentnie i stanowczo zaprzeczał aby dokonał zarzucanego mu rozboju. Już podczas pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że w czasie zarzucanego mu przestępstwa przebywał w pracy w miejscowości Z. koło Ł., gdzie wspólnie z R. R. (1) i M. R. wykonywał prace budowlane w budynku jednorodzinnym. Z domu wyszedł do pracy około godziny 6:00, a wrócił około godziny 18:00. Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za przekonujące, ponieważ znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach świadków R. R. (1), M. R., Z. M. oraz analizie logowania jego telefonu w dniu 21 listopada 2013 roku.

Należy podkreślić, że A. P. został zatrzymany następnego dnia po zdarzeniu, tj. 22 listopada 2013 roku. Wtedy zabezpieczono od niego telefon komórkowy marki (...) o numerze (...), stanowiący jego własność. Analiza logowań tego telefonu do stacji przekaźnikowych dokonana przez funkcjonariusza policji P. Ł. potwierdziła prawdziwość relacji oskarżonego odnośnie tego, że w czasie zdarzenia był w pracy w miejscowości Z. koło Ł..

Przesłuchany na rozprawie w charakterze świadka policjant potwierdził, że w toku czynności operacyjnych ustalił, że w okresie od dnia 22 października 2013 roku do dnia 22 listopada 2013 roku karta SIM o numerze abonenckim (...) współpracowała jedynie w sieci (...)z aparatem telefonicznym o nr (...) i logowania telefonu wyglądały następująco:

- od 22.10. 2013r. do 26.10.2013r. telefon znajdował się w zasięgu przekaźników w Ż.,
- od 26.10.2013r. do 08.11.2013r. godz. 06:35 telefon znajdował się w zasięgu przekaźników w P.
- w dniu 08.11.2013r. od godz. 08:18 do godz. 16:39 telefon znajdował się w zasięgu przekaźników w miejscowości Ł. położonej niedaleko P. a potem do 12.11.2013r. w zasięgu przekaźników w P.
- w następnych dniach tj. 13.11.2013r. od godz. 06:56 do godz. 15:18, 14.11.2013r. od godz. 06:51 do godz. 15:42, 15.11.2013r. od godz. 08:41 do godz. 15:18 telefon znajdował się w zasięgu przekaźników w Ł., a w pozostałym czasie w P.
- w dniach 16 i 17 listopada 2013r. telefon znajdował się w zasięgu przekaźników w P..
- w dniach 18.11.2013r. od godz. 12:29 do godz. 15:41, 19.11.2013r. od godz. 08:30 do godz.15:20, 20.11.2013r. od godz. 07:44 do godz. 16:12 telefon logował się do przekaźników w Ł., pozostały czas w P.

W dniu 21 listopada 2013 roku w godzinach 02:05 – 02:06 telefon znajdował się w zasięgu przekaźnika w P. przy ulicy (...), następnie do godziny 11:52 telefon nie był aktywny, po czym od tej godziny do godziny 16:43 znajdował się w zasięgu stacji przekaźnikowej w Ł.. Od godziny 17:39 ponownie telefon znajdował się w zasięgu stacji przekaźnikowych usytuowanych w P. najpierw przy ulicy (...), a potem przy ulicy (...), na którym to przekaźniku rejestrował się ostatni raz w tym dniu o godzinie 17:47 i pozostawał nieaktywny do godziny 07:14 następnego dnia, kiedy to ponownie znajdował się w zasięgu przekaźnika usytuowanego w miejscowości Ł..

Zeznania funkcjonariusza policji P. Ł. Sąd uznał za wiarygodne i nie budzące żadnych wątpliwości. Świadek przyznał, że powyższej analizy dokonał rzetelnie i zgodnie z rzeczywistością, co opisał w załączonych do akt notatkach, przy czym materiały źródłowe, tj. ustalenia telekomunikacyjne zostały po dokonaniu tej analizy zniszczone.

(zeznania P. Ł. k.1000, notatki urzędowe k. 520,568).

Na etapie postępowania sądowego niemożliwym okazało się już załączenie do akt źródłowych wykazów połączeń telefonicznych oraz wykazów logowań przedmiotowego telefonu z sieci (...) spółka z o.o. w W. z uwagi na upływ terminów do udzielania tych informacji.

Z analizy przeprowadzonej przez funkcjonariusza policji jednoznacznie wynika, że w dniu 21 listopada 2013 roku od godziny 11:52 do godziny 16:43 telefon oskarżonego logował się do przekaźników w miejscowości Ł..

Wyjaśnienia zatem wymagała kwestia, czy w tym czasie, a szczególnie około godziny 16:30 - kiedy to miał miejsce rozbił, oskarżony przebywał wraz z tym telefonem w miejscowości S. (oddalonym od Ł. o 51 km) czy przebywał w Z., gdzie jak twierdził, pracował (oddalony od Ł. o około 7 km).

Biegły z zakresu analiz kryminalnych wydał na rozprawie opinię w powyższym zakresie, której wnioski Sąd w pełni podzielił. Biegły stanowczo stwierdził, że maksymalne zasięgi stacji przekaźnikowych (...) wynoszą do 35 km, choć w rzeczywistości są one ustawiane przez operatorów sieci w bliższych odległościach. Tak więc użytkownik przedmiotowego telefonu mógł znajdować się w odległości maksymalnie 35 kilometrów od stacji przekaźnikowej w Ł., co oznacza, że nie mógł przebywać w tym czasie w S. - oddalonym od tej stacji o 51 km, natomiast mógł przebywać w Z. położonej w odległości około 7 km od tej stacji.

Mając na uwadze powyższe rozważania należy stwierdzić, że analiza przeprowadzona przez funkcjonariusza policji P. Ł. w połączeniu z opinią biegłego z zakresu analiz kryminalnych potwierdziła wersję zdarzeń przedstawioną przez oskarżonego. Logowania telefonu oskarżonego potwierdzają, że istotnie w okresie od 8 listopada 2013 roku do 22 listopada 2013 roku oskarżony pracował od godzin rannych do popołudniowych w miejscowości Z. oraz że w dniu 21 listopada 2013 roku około godziny 16:30 (kiedy doszło do rozboju na W. U. (1) w S.) nie mógł przebywać na miejscu zdarzenia, ponieważ był w pracy w Z..

Analiza dalszych dowodów wskazuje, że relacja oskarżonego znalazła również potwierdzenie w zeznaniach R. R. (1) i M. R.. Obaj świadkowie zgodnie przyznali, że oskarżony pracował w okresie od 8 listopada 2013 roku do 22 listopada 2013 roku w firmie (...) należącej do R. R. (1), zajmującej się wykańczaniem wnętrz. W tym czasie oskarżony codziennie od poniedziałku do piątku jeździł z nimi do miejscowości Z. koło Ł., gdzie prowadzili prace budowlane w domu jednorodzinnym przy ulicy (...), należącym do Z. M.. A. P. przychodził rano około godziny 06:00 na ulicę (...) -go M. 10 w P., gdzie mieszkał R. R. (1), skąd wspólnie samochodem przez około godzinę jechali do Z.. Tam pracowali we trzech, choć w tym czasie M. R. nie mógł w pełni wykonywać prac fizycznych ze względu na przebytą operację i zły stan zdrowia, dlatego raczej tłumaczył oskarżonemu jak ma wykonywać pracę i jej pilnował. Z. M. zazwyczaj tylko rano była w domu, ponieważ później jeździła do pracy. Oskarżony i bracia R. po zakończeniu prac, zwykle około godziny 18:00 wracali samochodem z powrotem do P.

Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionych świadków, albowiem ich relacje są przekonywujące i zgodne zarówno z wyjaśnieniami A. P. jak i zeznaniami Z. M.. Zdaniem Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że powyższe okoliczności zostały uzgodnione pomiędzy oskarżonym a braćmi R., tym bardziej, że oskarżony został zatrzymany od razu następnego dnia po zdarzeniu, od tego momentu przebywał w izolacji i nie udzielano mu zgody na widzenia w areszcie. Dlatego wykluczyć należy możliwość wspólnego ustalenia linii jego obrony. Także zatrzymana 19 sierpnia 2014 roku korespondencja oskarżonego (k.374, 557) nie zawiera żadnych informacji wskazujących na uzgodnienie takiej wersji zdarzeń.

Waloru wiarygodności zeznań świadków R. nie umniejsza fakt, że podczas pierwszego przesłuchania powiedzieli, że A. P. pracował z nimi w okresie od 8 października do 22 października 2013 roku. W kolejnym przesłuchaniu zgodnie podali, że omyłkowo wskazali miesiąc październik zamiast listopad. Niewątpliwym jest, że istotnie pomylili się wskazując październik, ponieważ z przedstawionego wyżej wykazu logowań telefonu oskarżonego wynika, że w Z. pracował w listopadzie. Nadto z informacji szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w R. wynika, że oskarżony nie mógł pracować w październiku, ponieważ w okresie od 5 do 18 października 2013 roku przebywał w wyżej wymienionym szpitalu. (k.1042).

Wyjaśnienia oskarżonego korespondują także z zeznaniami Z. M., która potwierdziła, że w listopadzie 2013 roku w jej domu w Z. były prowadzone prace remontowe - budowlane przez braci M. i R. R. (1). Świadek ze względu na upływ czasu nie pamiętał już dobrze okoliczności związanych z dniem 21 listopada 2013 roku, ale przyznał fakt, że gdy M. R.

miał kłopoty ze zdrowiem, to zastępował go inny mężczyzna. Z. M. widząc na rozprawie A. P. stwierdziła, że wyglądem odpowiada mężczyźnie, którego wówczas widziała przelotnie w swoim domu, choć nie jest w stanie powiedzieć czy to na pewno był on. Jest to zrozumiałe, ponieważ od zdarzenia upłynął długi okres czasu, tj. ponad rok, a na etapie śledztwa oskarżony nie był okazywany świadkowi. Z. M. potwierdziła także fakt, że bracia R. przyjeżdżali zawsze razem samochodem, zaczynali pracę rano około godziny 07:00 – 08:00, a kończyli ją w godzinach popołudniowych około godziny 16:00 – 17:00, ponieważ gdy wracała do domu około godziny 18:00, to już ich nie było. Sąd uznał jej zeznania za prawdziwe i nie budzące żadnych wątpliwości.

Jedynymi dowodami obciążającymi osobę A. P. w tej sprawie są początkowe wyjaśnienia R. C. i jedno z wyjaśnień złożonych przez A. S. (1) w toku postępowania. Należy jednak podkreślić, iż relacje te są obciążone tak dużą niekonsekwencją, że wobec braku innych dowodów wskazujących na sprawstwo A. P., nie mogły zostać uznane za wiarygodne.

Otóż R. C. w początkowej fazie śledztwa podała, że to A. P. pojechał z nimi do S. i to on dokonał rozboju na osobie W. U. (1). Jednak później, po złożeniu tych wyjaśnień, zaczęła pisać pisma do Prokuratury Rejonowej w P. domagając się przesłuchania przez Prokuratora, ponieważ chciała zmienić wyjaśnienia.

W aktach sprawy znajdują się takie pisma z następujących dat: 31 grudnia 2013r., 21 stycznia 2014 r., 3 marca 2014r., 3 kwietnia 2014r., 12 maja 2014r., 6 czerwca 2014 r., 7 sierpnia 2014r. (k.219, 298, 307, 358, 362, 408, 410, 491).

Przesłuchanie odbyło się w dniu 14 sierpnia 2013 roku i R. C. powiedziała wtedy, że to nie A. P. był sprawcą przedmiotowego rozboju, tylko jej znajomy D. L.. Oskarżona podtrzymała to stanowisko podczas konfrontacji z D. L. oraz na rozprawie. Wyjaśniła, że fałszywie obciążyła A. P., bo policjanci mówili, żeby na niego wskazała i było jej tak wygodnie. Później uświadomiła sobie, że obciążyła niewinnego człowieka i dlatego zdecydowała się powiedzieć prawdę, że sprawcą był D. L..

Trudno stwierdzić, czy tym razem oskarżona istotnie powiedziała prawdę. Pozostali oskarżeni zgodnie przyznali, że nie znają D. L.. Sam D. L. stanowczo zaprzeczył swojemu udziałowi w przestępstwie. Podał, że R. C. poznał po opuszczeniu zakładu karnego w maju 2013 roku, gdzie przebywał przez okres 5 lat, ale bliższych kontaktów z nią nie utrzymywał. Pozostałych oskarżonych nie znał. Stwierdził, że absolutnie nie rozmawiał z oskarżoną o dokonaniu rozboju w S. i nie było go tam. Takie stanowisko podtrzymał podczas konfrontacji z R. C.. Nie wiedział dlaczego wskazała go jako sprawcę. Nie miał z oskarżoną żadnych kontaktów.

W tej sytuacji, postawa R. C. i wskazanie innej osoby jako sprawcy rodzi ogromne wątpliwości co do wiarygodności jej pierwotnej relacji, że sprawcą tym był A. P.. Dlatego Sąd, o ile dał wiarę wyjaśnieniom R. C. odnośnie okoliczności dotyczących przebiegu całego zdarzenia, znajdującym oparcie w wyjaśnieniach A. S. (1) i zeznaniach W. U. (1), to już nie mógł dać wiary jej początkowym twierdzeniom, że rozboju tego dokonał A. P..

Sąd miał tu również na uwadze zeznania K. B., która była świadkiem rozmowy pomiędzy R. C. i K. Ś. w Zakładzie Karnym nr (...) w (...) K. B. odbywała tam karę pozbawienia wolności. Rozmowa ta miała miejsce w marcu 2014 roku, w godzinach dopołudniowych. K. Ś. stała w oknie celi, a R. C. była na spacerze. R. C. powiedziała „ Dobrze że ten twój A.siedzi”, na co K. odparła „wiesz, że A. przy tym nie było”. Wtedy R. C. powiedziała „ ty siedzisz, my siedzimy i on będzie siedział i nie udowodnią, że on przy tym nie był”. K. B. słyszała tę rozmowę, stojąc w oknie innej celi. Nie знаła osobiście oskarżonych i nie przebywała z nimi w celach, były odizolowane. K. Ś. znała tylko z widzenia z korytarza więziennego. R. C. w ogóle nie znała, ale na rozprawie rozpoznała ją bez wahania. Sąd dał wiarę zeznaniom K. B., ponieważ znajdują odzwierciedlenie w wyjaśnieniach i postawie prezentowanej przez R. C. w toku postępowania, choć sama oskarżona zaprzeczyła, aby taka rozmowa miała miejsce. Relacje te potwierdziły również wyjaśnienia K. Ś.. Nadto trudno znaleźć powody, dla których K. B. miałyby celowo złożyć takie zeznania. Nie znała przecież osobiście oskarżonych, a więc nie była zainteresowana wynikiem sprawy.

Analizując dalsze dowody należy stwierdzić, że pokrzywdzony W. U. (1) nie był w stanie rozpoznać sprawcy, ponieważ nie widział jego twarzy. Także A. S. (1) podczas kilkakrotnych przesłuchań na etapie postępowania przygotowawczego

konsekwentnie twierdziła, że nie wie kim był ten mężczyzna i widziała go wtedy pierwszy raz w życiu. Takie same wyjaśnienia złożyła na rozprawie. Należy zauważyć, że podczas jednego z przesłuchań z etapu śledztwa z dnia 06 lutego 2014 roku wprawdzie podała, że mężczyzną tym był A. P., ale trudno uznać to twierdzenie za przekonujące. Oskarżona złożyła wtedy wyjaśnienia bardzo pobieżnie mówiąc, że chce jak najszybciej opuścić zakład karny i dostać jak najniższy wyrok, dlatego przyznaje się do wszystkiego. (k. 249-250).

W kolejnym przesłuchaniu już wycofała się z tego twierdzenia i powiedziała, że jednak nie wie kim był ten mężczyzna. Na rozprawie także konsekwentnie wyjaśniła, że nie wie kto to był i nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego wskazała wtedy na A. P.. Z tych względów Sąd uznał za wątpliwe twierdzenia o sprawstwie A. P.. Wyjaśnienia A. S. (1) w pozostałym zakresie Sąd uznał za prawdziwe, ponieważ znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach R. C. i zeznaniach W. U. (1).

Zeznania M. C. nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek potwierdził słowa swojej siostry R. C. odnośnie tego, że w dniu 21 listopada 2013 roku pożyczył jej samochód marki (...). Siostra powiedziała, że chce jechać ze znajomą kupić telewizor, po czym po godzinie 19:00 oddała mu pojazd.

Oceniając w ten sposób zebrane dowody Sąd uznał, że:

- K. Ś. i R. C. swoim zachowaniem wyczerpały dyspozycję art. 280§2 kk, ponieważ w dniu 21 listopada 2013 roku, około godziny 16:30 w S. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną, dokonali rozboju na osobie W. U. (1) w ten sposób, że weszły do jego domu z zamiarem uspienia go lekami nasennymi i kradzieży jego pieniędzy, przy czym podczas rozmowy z pokrzywdzonym, wszedł do domu wyżej wymieniony mężczyzna, uderzył pokrzywdzonego kijem w głowę, powodując jego upadek na podłogę oraz kopał go po całym ciele, a wtedy oskarżone nie przeciwdziałając jego zachowaniu, opuściły dom i czekały na niego w samochodzie, którym przyjechali na miejsce zdarzenia, po czym po powrocie mężczyzny ze skradzionymi pokrzywdzonemu pieniędzmi w łącznej kwocie 1300 zł. odjechali z miejsca zdarzenia,

- A. S. (1) swoim zachowaniem wyczerpała dyspozycję art. 18§3 kk w zw. z art. 280§1 kk, ponieważ w dniu 21 listopada 2013 roku w S., działając w zamiarze aby K. Ś., R. C. i nieznaną jej mężczyzna dokonali rozboju na osobie W. U. (1), udzieliła im w tym pomocy w ten sposób, że poinformowała ich, że pokrzywdzony posiada pieniądze, opisała miejsca ich przechowywania, miejsce położenia i wygląd jego domu, a następnie wskazując drogę dojazdu, pojechała wspólnie z nimi samochodem do miejsca zamieszkania W. U. (1), gdzie osoby te dokonały rozboju na wyżej wymienionym pokrzywdzonym.

Przestępstwo rozboju jest czynem skierowanym jednocześnie przeciwko osobie i mieniu. Dla jego bytu niezbędne są dwa elementy pozostające ze sobą w ścisłym związku, a mianowicie przemoc wobec osoby lub choćby groźba natychmiastowego jej użycia albo też doprowadzenie ofiary do stanu nieprzytomności lub bezbronności oraz zabór rzeczy celem jej przywłaszczenia. Ten ścisły związek między tymi dwoma elementami działania skierowanego przeciwko różnym dobrom (zamach na osobę, zamach na mienie) polega na tym, że zamach na człowieka jest tu tylko środkiem do realizacji głównego celu, jakim jest zabór mienia; środek ten sprawca stosuje po to, aby dokonać zaboru mienia. Przestępstwo to znamionuje się podwójną kierunkowością działania sprawcy. Kierunkowość ta wyraża się w tym, że sprawca działa w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej (kradnie) i że chcąc ten cel osiągnąć stosuje określone w art. 280 § 1 kk środki zmierzające przez sparaliżowanie woli ofiary do zaboru mienia znajdującego się w jej posiadaniu. (wyr. SN z 22.8.1975 r., V KR 120/75, OSNKW 1975, Nr 12, poz. 163).

Stan faktyczny sprawy wyraźnie wskazuje, że R. C. i K. Ś. zrealizowały wszystkie znamiona czynu z art. 280§2 kk. Istotą współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie. Dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w

ramach wspólnego porozumienia. Dla bytu przestępstwa z art. 280 § 2 kk nie jest konieczne, aby sprawcy, działający wspólnie, uzgodnili uprzednio, że rozboju dokonają z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Użycie niebezpiecznego narzędzia może bowiem nastąpić w trakcie dokonywanego już rozboju, nawet przez jednego ze sprawców. Jeżeli pozostali sprawcy na takie działanie wyrażają, nawet w sposób dorozumiany, zgodę i współdziałają ze sprawcą używającym noża, odpowiadają za popełnienie przestępstwa kwalifikowanego. (por. wyroki SN z 13.05.2008r. – IVKK 489/07, z 29.06.2006r.- IVKK 391/05, wyrok SA w Katowicach z 30.01.2003r.).

Okoliczności sprawy wskazują, że oskarżone przyjechały z nieustaloną mężczyzną na miejsce zdarzenia aby dokonać rozboju na osobie W. U. (1). W czasie rozmowy wszedł do domu mężczyzna, który uderzył pokrzywdzonego kijem w głowę i zaczął kopać go po całym ciele. Wprawdzie oskarżone nie uzgadniały z nim wcześniej takiego sposobu działania, ale widziały co czyni i akceptując jego zachowanie w żaden sposób mu nie przeciwdziałały. Wiedziały także, że dąży do osiągnięcia ich wspólnego celu, czyli kradzieży pieniędzy, bo przecież po to przyjechały z nim do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego. Wyszły z domu, ale nie oddaliły się, tylko czekały na niego w samochodzie, a po jego powrocie wspólnie wrócili do P. Wiedziały, że mężczyzna ukradł pokrzywdzonemu pieniądze, a więc wspólny cel został osiągnięty. Nadto R. C. otrzymała od niego część tej kwoty. Obie oskarżone widziały, że działający z nimi mężczyzna posłużył się niebezpiecznym narzędziem w postaci kija, co zadecydowało o przyjęciu kwalifikacji prawnej czynu z art. 280§2kk. Pokrzywdzony mógł realnie doznać bardzo dotkliwych obrażeń ciała na skutek uderzeń zadawanych tym kijem.

Zachowanie napastnika odbiegało od pierwotnych planów, ale służyło wspólnemu zamierzeniu i było w całości aprobowane przez oskarżone. To świadczy o tym, że oskarżone działały z zamiarem bezpośrednim i miały pełną świadomość realizacji wszystkich ustawowych znamion przypisanego im czynu.

Na marginesie należy nadmienić, że nie ma dowodów wskazujących na to, że widziały u napastnika nóż. Nie widziały także atrapy broni, przy czym taka atrapa i tak nie mieści się w ustawowych znamionach rozboju z art. 280§2 kk.

Sąd uznał, że A. S. (1) swoim zachowaniem pomogła oskarżonym i nieustalonemu mężczyźnie w dokonaniu rozboju, ponieważ udzieliła informacji o sytuacji materialnej pokrzywdzonego i wskazała drogę dojazdu do jego domu. Zgodnie z art. 18§3 kk pomocnik odpowiada jedynie w granicach swojego zamiaru, nie ponosząc odpowiedzialności za eksces sprawców, nieobjęty zamiarem pomocnika. Odpowiedzialność pomocnika jest niezależna od odpowiedzialności osób, które czynu dokonały i nie może on odpowiadać za udział w cudzym przestępstwie, nie będący urzeczywistnieniem jego własnego zamiaru. Okoliczności sprawy wskazują, że A. S. (1) wiedziała, że sprawcy chcą dokonać rozboju na osobie W. U. (1), że zamierzają go uspić lekami nasennymi i okraść. Nie wiedziała jednak, że posłużą się niebezpiecznym narzędziem. Brak jest dowodów potwierdzających, że widziała u napastnika kij lub nóż. Dlatego Sąd uznał, że swoim zachowaniem pomogła w dokonaniu rozboju typu podstawowego z art. 280§1 kk i w tym zakresie towarzyszył jej zamiar bezpośredni. Jednym ze sposobów dokonania rozboju z art. 280§1 kk jest doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności, obejmujące działania powodujące zakłócenia świadomości, np. wskutek podania środków nasennych, co według wcześniejszych ustaleń, miało nastąpić w przedmiotowej sprawie. Jednocześnie brak jest podstaw do uznania, że oskarżona obejmowała swoim zamiarem realizację znamion typu kwalifikowanego czynu z art. 280§2 kk, ponieważ nie była świadoma faktu posłużenia się przez sprawców niebezpiecznym narzędziem.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonych jako wysoki. Przy tej ocenie kierował się w myśl art. 115§2 kk rodzajem i charakterem naruszonego dobra, rozmiarem wyrządzonej szkody, sposobem i okolicznościami popełnienia czynów, postacią zamiaru, motywacją oskarżonych. Oskarżone swoim zachowaniem naruszyły jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem jakim jest mienie. Sposób popełnienia czynów i ich okoliczności wskazują, że zachowanie oskarżonych było karygodne, przy czym oskarżone chciały popełnić przestępstwa, a taka postać zamiaru podnosi stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynów. Po stronie oskarżonych nie wystąpiły żadne czynniki zdolne wyłączyć lub ograniczyć ich winę. Sąd przy wymiarze kary kierował się także dyrektywami wymiaru kary zawartymi w art. 53§1 kk, bacząc aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynów oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W myśl art. 53§2kk

Sąd uwzględnił również sposób zachowania się oskarżonych, ich właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstw i zachowanie po ich popełnieniu.

Wymierzając karę Sąd uwzględnił na korzyść R. C. fakt przyznania się, wyrażenia żalu i skruchy oraz pozytywną opinię środowiskową, a na niekorzyść fakt uprzedniej karalności, w tym za przestępstwo usiłowania rozboju i współdziałanie z innymi osobami w dokonaniu przestępstwa.

Na korzyść K. Ś. Sąd poczytał przy wymiarze kary raczej pozytywną opinię środowiskową, a na niekorzyść uprzednią karalność, w tym także za przestępstwo przeciwko mieniu oraz fakt współdziałania z innymi osobami w dokonaniu przypisanego czynu.

Na korzyść A. S. (1) Sąd uwzględnił fakt przyznania się i przeproszenia pokrzywdzonego, który wybaczył oskarżonej i prosił o łagodny wymiar kary dla niej, a na niekorzyść negatywną opinię środowiskową i uprzednią karalność, obejmującą skazania za inne rodzajowo przestępstwa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd orzekł wobec R. C. i K. Ś. kary pozbawienia wolności w wymiarze po 3 lata i uznał, że są to kary słuszne i sprawiedliwe. Zbrodnia rozboju z art. 280§2 kk jest zagrożona karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. A. S. (1) Sąd wymierzył karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy, przy uwzględnieniu, że czyn z art. 280§1 kk jest zagrożony karą pozbawienia wolności w wymiarze od 2 do 12 lat. Zdaniem Sądu kara ta jest współmierna do stopnia winy oskarżonej, wagi czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości.

W oparciu o art. 63§1kk Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w tej sprawie.

W oparciu o art. 230§1 kpk Sąd orzekł o zwrocie dowodu rzeczowego w postaci telefonu komórkowego zabezpieczonego od A. P..

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu Sąd orzekł w oparciu o §14 ust. 2 pkt 5, §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Zgodnie z art.624§1kk i art.17 ust 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych- Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami Sąd zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych i przejął je na rachunek Skarbu Państwa uznając, że uiszczenie ich byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na trudną sytuację materialną.